Dziś 10 stron.
Rok IX. Nr. 268 | Sosnowiec, niedziela 30 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
[...]res Redakcji, A[...]tracji i Dru[...]snowiec, [...] 1a [...]
[...]47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja [...] tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ś. † p.

Inżynier WITOLD OTTO

Radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu

Zmarł nagle 28 września 1934 r.

W Zmarłym traci Izba czynnego i zasłużonego członka

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu.

Serdecznie witamy reprezentanta Rzplitej,

który przed światem wysoko podniósł sztandar mocarstwowej Polski

Dziś przejeżdża przez Zagłębie w powrotnej drodze do stolicy Polski z Genewy minister Józef Beck.

Ostatnią sesję ligi narodów zapisze historyk odrodzonej Ojczyzny złotemi zgłoskami. Usunęliśmy bowiem ostatnie ślady niewoli politycznej. Oświadczyliśmy wobec całego świata, wobec pięćdziesięciu kilku państw w Genewie, że zrzucamy z siebie upokarzające pęta „kontroli" międzynarodowej, narzuconej nam wtedy, gdyśmy jeszcze walczyli o granice kraju — „kontroli" nad naszym stosunkiem do własnych obywateli.

Traktat mniejszościowy, do którego podpisania zmuszono nas 28 czerwca 1919 roku rozróżnia państwa „pierwszej" i „drugiej" klasy; pierwsze uwalnia od przymusu zasiada na ławie oskarżonych w Genewie, ilekroć się o jakiemuś warchołowi lub szantażyście spodoba, drugie przymusza do tej haniebnej i upokarzającej roli.

Rząd nasz powziął decyzję, aby ochrona mniejszości obowiązywała wszystkie państwa, została „zgeneralizowana" — albo też zrzucimy z siebie jarzmo „kontroli" międzynarodowej!

W Genewie nie zgodzono się na „generalizację". Francja, Anglja, Włochy opowiedziały się przeciw niej.

Dobrze więc. Nie mamy nic przeciwko temu.

Wysnuwamy tylko logiczną konsekwencję: Nie uznajemy więcej żadnego wścibstwa w nasze sprawy wewnętrzne, żadnej „kontroli".

Nie znaczy to, byśmy zmienili nasz stosunek do obywateli. I nadal każdy, bez różnicy narodowości i wyznania, będzie korzystał z równych praw, jeśli spełniać będzie swe obowiązki wobec państwa.

Ale wypowiadamy zagranicy prawo wtrącania się do tego, jak regulujemy nasze wewnętrzne stosunki.

Powiedzieliśmy to twardo i od tego nie odstąpimy.

Dziś powitamy polskiego męża stanu, wracającego z pola walki o naszą godność państwową i naszą wolność polityczną.

Zadokumentujemy wobec wracającego z Genewy przedstawiciela Polski, że są z nim sercem i duchem, że witają w nim patrjotę, który wysoko przed światem dźwigał sztandar mocarstwowej Polski.

Dziś rano

wszyscy przed dworzec!

Ludność całej Polski szykuje gorące powitanie dla ministra Becka w czasie jego drogi powrotnej z Genewy.

Na wszystkich większych stacjach odbędą się manifestacyjne uroczystości.

Również Zagłębie szykuje gorące przyjęcie.

Rada powiatowa BBWR. wzywa ludność, organizacje, instytucje i związki wojskowe, społeczne tudzież młodzież do wzięcia jaknajliczniejszego udziału ze sztandarami i orkiestrami w manifestacji, jaka odbędzie się w dniu przejazdu min., dziś w niedzielę o godzinie 8 rano przed dworcem w Sosnowcu.

Stefan Artwiński prezydentem m. Kielc

Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej

KIELCE, 29. 9. (wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 7.20 wieczorem odbyło się posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Kielcach.

Posiedzenie zagaił i okolicznościowe przemówienie wygłosił komisaryczny prezydent miasta starosta Porembalski.

Skolei odbyły się wybory nowego zarządu miasta.

Prezydentem prawie jednogłośnie wybrany został p. Stefan Artwiński, prezes federacji obrońców ojczyzny.

Wiceprezydentem wybrany został p. Jan Maetzke.

W czasie tajnego głosowania P. P. S. opuściła salę

Wybór ławników odroczono do następnego posiedzenia.

Porażka Kuśocińskiego

WARSZAWA, 29. 9. (wł.) W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych w Warszawie odbył się sensacyjny pojedynek: Kusociński — Lehtinen —Petersen, w biegu na 2 mile angielskie (3218 mtr.).

Bieg zakończył się porażką Kusocińskiego, któremu znów we znaki dała się choroba kolana.

Bieg wygrał fin Lehtinen, w czasie 9:17, drugi przybył do mety szwed Petersen, a dopiero o 30 mtr. w tyle przybył Kusociński.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Zawierciu ogłasza konkurs sa posadę drogomistrza, na warunkach:

X—IX kat. płac, ryczałt na objazdy w myśl obowiązujących przepisów Min. Kom. Dodatek komunalny zależny od każdorocznej decyzji Wydziału Powiatowego. Ubiegać się mogą absolwenci średnich szkół technicznych z kilkuletnią praktyką przy budowie i utrzymaniu dróg. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin zgłaszania do 30.X. 1934 r.

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego:	Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA:
(—) St. SOLAWA.	(—) T. WARDEJN-ZAGÓRSKI

Zbieg z Polski -- mordercą śpiewaczki

Wyjaśniona tajemnica 2 trupów w sleepingu

Anonim uratował wykrycie zbrodni sprzed 11 lat

Zamieściliśmy wczoraj depeszę z Paryża donoszącą, iż w pociągu Ventimiglie — Paryż znaleziono w jednym z przedziałów sleepingu

dwa trupy.

Początkowo trudno było ustalić toż samości ofiar podejrzanej tragedji. Przy jednym z zabitych znaleziono wprawdzie

paszport na nazwisko Alibert,

ale dokument ten budzi pewne podejrzenia. Niebawem jednak okazało się, iż pod nazwiskiem Aliberta ukrywał się

obywatel polski Józef Ziffer

i że był on od pewnego czasu poszukiwany i tropiony przez policję w związku z sensacyjną zbrodnią.

Przed jedenastu laty

w miejscowości kąpielowej Treport pod Drieppe znaleziono zwłoki kobiety. Była młoda, piękna, gustownie ubrana, ale nikomu w okolicy nieznana. Śledztwo nie dało wyniku, zwłoki więc pochowano i przerwano dalsze poszukiwania.

Dopiero w r. 1933 nadszedł do władz śledczych anons, który twierdził iż pod Drieppe zamordowana została

śpiewaczka polska Helena Zaruska czy Zawuska - Zifferowa.

Rodzina Ziffera krzywem okiem patrzyła na „mezaljans". Zwołano naradę familijną i postanowiono zgładzić ze świata śpiewaczkę.

Do dokonania zbrodni wybrany został

Józef Ziffer z Warszawy.

Pojechał on wślad za śpiewaczką na plażę francuską i tam dyskretnie ulokował się w miejscowości kąpielowej.

Gdy w r. 1933 na podstawie anonimu policja polska aresztowała męża zamordowanej i jego siostrę, oboje wyparli się udziału w zbrodni i wskazali na brata jako na sprawcę mordu.

Za Józefem Zifferem, który w międzyczasie ulotnił się, rozesłano

listy gończe.

Józef Ziffer, jak się okazało, zbiegł do Niemiec, a stamtąd po dojściu do władzy Hitlera usiłował znaleźć schronisko we Francji, zaopatrzywszy się dla pewności w fałszywe dokumenty

z nazwiskiem Aliberta.

Mimo podejrzeń Ziffer zręcznie zacierał za sobą wszelkie ślady. Dopiero niedawno paryskiej policji kryminalnej udało się ustalić, że Alibert i Ziffer, to jedna i ta sama osoba. Aresztowanie jego było kwestją dni.

Kto był drugi w sleepingu?

Po ustaleniu tożsamości Ziffera-Aliberta zajęto się stwierdzeniem, kto był towarzyszem jego w wagonie sypialnym i drugą ofiarą tajemniczego dramatu. Jak dotąd istnieją dwa przypuszczenia: albo Ziffer czując, że jest osaczony przez policję, postanowił pozbyć się jakiegoś niewygodnego świadka. W tym celu namówił go do wspólnej podróży i zastrzelił w czasie snu, a następnie pod wpływem depresji, czy strachu, że nie potrafi zatrzeć śladów po swojej zbrodni,

sam popełnił samobójstwo.

Drugą nieprawdopodoną wersją jest, iż Ziffer zamordował wywiadowcę policji, który od kilku dni tropił z nim i wykupił sobie drugie miejsce w przedziale wagonu sypialnego, którym jechał Ziffer. W pociągu Ziffer

w rozmowie z towarzyszem podróży zdradził się:

w chwili aresztowania rzucił się na agenta, zamordował go i sam odebrał sobie życie.

Dalsze śledztwo wyjaśni szczegóły jego śmierci i udział w ujawnionej po 11 latach zbrodni pod Drieppe.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZNÓW 600 GÓRNIKÓW POLSKICH OPUŚCIŁO FRANCJĘ.

PARYŻ, 29.9. We czwartek 27 bm. opuścił granice Francji pociąg, którym odjechało do Polski 600 górników polskich z rodzinami, rzekomo „dobrowolnych repatrjantów" Górnicy ci pracowali w kopalniach w Maries i Bruay w departamencie Pas de Calais.

Z Zagłębia północno - francuskiego otrzymano wiadomość, że kopalnie tamtejsze, jakkolwiek nie wydalają już dziś polaków jawnie, to jednak zmuszają ich pod rozmaitemi pozorami do wyjazdu. Wobec takiej wiadomosci, notatka „Petit Parisien" o „dobrowolnym" wyjeździe emigrantów nie wygląda na zupełnie wiarygodną.

SYN B. MINISTRA FRANCUSKIEGO OSKARŻONY O MORDERSTWO

PARYŻ, 29.9. Paryż ma nową sensację. Oto rojalistyczna gazeta „Action Francaise" podała wiadomość. iż młody Laborie, aresztowany przed kilkoma dniami pod zarzutem zamordowania paryskiego radcy miejskiego i dyrektora „Casino de Paris" Oskara Dufrenne, jest zupełnie niewinny.

„Action Francaise" wskazuje na inne ślady poszukiwania mordercy, przyczem wymienia nazwisko syna lewicowego polityka i b. ministra spraw wewnętrznych Malvy.

Zachodzić tu miał wypadek perswazyjnego zboczenia ze strony zamordowanego Oskara Dufrenga i jego zabójcy.

Jako głównego świadka wymienia „Action Francaise" pielęgniarkę Lacroix, która wymienionego młodego Malvę pielęgnowała przed rokiem na jednej z klinik paryskich. Pani Lacroix została dziś przesłuchana przez policję, gdzie zeznała, iż pogróżkami zmuszano ją do tego, by do tej pory nie zabierała głosu w tej sprawie. Jednakże nie udzieliła ona żadnych specjalnych wyjaśnień odnośnie do osoby syna b. ministra Malvy, na którego rzuca podejrzenie „Action Francaise".

Deputowany Malvy podał dziś za pośrednictwem agencji Havasa do wiadomości, iż rodzina jego zamierza zaskarżyć pismo „Action Francaise" o obrazę honoru.

ZWIERZĘCA ZBRODNIA STRAJKUJĄCYCH SZOFERÓW W CHICAGO,

CHICAGO, 29.9 We czwartek doszło tu na tle trwającego od serpnia rb. strajku szoferów, do krwawych wykroczeń. Pięciu strajkujących szoferów napadło w śródmieściu na autobus, prowadzony przez szofera, który nie chciał przyłączyć się do strajku i poczęło strzelać z rewolwerów do pasażerów. Wśród jadących wybuchła straszliwa panika. Kilka osób wyskoczyło z pędzącego samochodu, odnosząc ciężkie obrażenia.

W międzyczasie teroryści ubezwładnili szofera, powodując równocześnie katastrofalne zderzenie autobusu ze słupem przewodów elektrycznych. Wóz uległ rozbiciu.

Od strzałów terorystów poniosła śmierć jedna kobieta, zaś wszyscy inni pasażerowie, którzy pozostali w autobusie w liczbie 20 zostali bądź od kul rewolwerowych, bądź wskutek katastrofy ciężko ranni. Zanim na miejsce zajścia przybyła policja, teroryści zdołali ulotnić się.

STANY ZJEDNOCZONE PLANUJĄ WYDALENIE 200.00 CUDZOZIEMCÓW.

WASZYNGTON, 29. 9. Ministerjum pracy zapowiedziało wydalenie z granic Stanów Zjedn. 200.000 „niewygodnych" cudzoziemców, którzy weszli w konflikt z prawem i znani są policji. Sprawa wydalenia tych „uciążliwych" cudzoziemców wysunęła się teraz w związku z aresztowaniem niemca Hauptmanna.

W ubiegłym roku Ameryka wydaliła 19.365 cudzoziemców.

TAJEMNICZE ZATONIĘCIE OKRĘTU NA MORZU PÓŁNOCNEM.

BERLIN, 29.9. Z Hamburga donoszą o tajemniczej eksplozji i zatonięciu na Morzu Północnem w pobliżu t. zw. Doggerbang nieznanego jeszcze bliżej okrętu.

Kapitan hamburskiego okrętu rybackiego, Margot, który usłyszał eksplozję natychmiast wyjechał na miejsce wypadku. Znaleziono jedynie pływające na powierzchni wody zbiorniki wody oraz części ładunku zatopionego okrętu.

Sprzedana żona

Dziwy dzieją się na wsi polskiej

Historja zanotowała kilka osobliwych wypadków sprzedania własnej żony.

W nowoczesnych czasach zdarzyło się, że żonę przegrał w karty gracz uparty i nieszczęśliwy. Ale nie było dotychczas tego rodzaju tranzakcji dokonanej na zimno przez spisanie umowy formalnej w obecności dwu świadków.

I oto rzecz taka wydarzyła się niedawno.

Wydarzyła się we wsi Polaki Pierwsze w gminie Sinołąka powiatu węgrowskiego.

40-letni Stanisław Andrzejewski sprzedał za 300 złotych żonę swoją Kornelję Janowi Rucińskiemu.

Andrzejewski w umowie pisemnej oświadczył, że żonę swoją odstępuje „z czystem sumieniem, z ręką na sercu, nie pod żadną groźbą ani też zmuszeniem i tracę do niej wszystkie prawa małżeńskie, oraz zobowiązuje się już nigdy do niej nie wracać, a to z przyrzeczeniem utraty życia mojego, gdybym kiedykolwiek śmiał zakłócić spokój w jej życiu".

Umowę jako świadkowie podpisali Franciszek i Józef Kowalczykowie.

Andrzejewska narazie nie protestowała. Pokornie udała się do domu leciwego zresztą nabywcy.

Okazało się, że życie jej stało się męczarnią.

Ruciński bił ją i maltretował, wypominając ciągle, że za wiele za nią zapłacił. Jednocześnie Andrzejewski doszedł do przekonania, że wziął za mało pieniędzy.

Między dwoma mężczyznami rozpoczęły się nowe targi.

Przerażona kobieta, obawiając się jakichś nowych, przykrych niespodzianek zwróciła się ze skargą do prokuratora przy sądzie okręgowym w Siedlcach.

Jedyna w swoim rodzaju sprawa znajdzie się niebawem przed trybunałem sądowym.

Kiedy doczekamy się izb pracy?

Świat pracy nie posiada reprezentacji gospodarczej

Wzrastająca fala strajków niepokoi życie gospodarcze i społeczne w Polsce. W ciężkiej walce bronią pracownicy swego minimum egzystencji, starają się niedopuścić do dalszego obniżania zarobków, próbują podnieść je tam, gdzie pracodawcy zbyt już bezceremonjalnie wykorzystali kryzys i bezrobocie.

W świeżo zakończonym, a długotrwałym strajku jedwabniczym w Łodzi otrzymali pracownicy dla jednej kategoryj robót 20 proc. podwyżki. Zwiększenie stawki płac o 15—20 i 30 proc uzyskiwali już niejednokrotnie strajkujący robotnicy lub chałupnicy w poszczególnych gałęziach produkcji.

Tak znaczne podwyżki zarobków, wywalczane w okresie ogromnego osłabienia sił robotniczych, charakteryzują jaskrawo, jak niesłychanie wyzyskiwany bywa dziś pracownik do jak niskiego poziomu mogą spadać jego zarobki.

Sytuacja robotników jest dziś istotnie bardzo ciężką. Niema prawie granic ustępstw, jakie uzyskać dziś może pracodawca pod groźbą wyrzucenia robotnika z pracy. Nic sobie nie robi przedsiębiorca z przyjętych wobec pracowników zobowiązań. Ledwo zostanie zmuszony do zawarcia umowy zbiorowej — natychmiast ją z powrotem łamie, pchając robotnika do ponownej walki.

O różne sprawy musi dziś walczyć robotnik. Wśród różnorodnych żądań, wysuwanych przez strajkujących robotników, zdarzają się czasami postulaty niezmiernie charakterystyczne. Robotnicy, okupujący już od dłuższego czasu fabrykę Peltzera w Częstochowie, domagają się „traktowania po ludzku". Żądanie to oświetla w sposób wymowny obecną sytuację robotnika w fabryce. Bardzo już dokuczyć musiało robotnikom nieodpowiednie traktowanie, jeśli żądanie takie wysuwają, jako jeden z trzech zasadniczych postulatów, o które walczą strajkiem i dramatyczną okupacją. Solidaryzują się z nimi z pewnością robotnicy z innych fabryk: i ci, którzy potrafią walczyć o swe prawa, i ci liczni, którzy cierpliwie znoszą wszelkie szykany.

A przecież pracownik w Polsce zasłużył sobie na inne traktowanie. Wartość jego pracy, ofiarność dla kraju, jego patrjotyzm znane są nie od dzisiaj. Jak zaświadczył on podczas wojny swą świadomą przy należność państwową; podczas pokoju niejednokrotnie już stwierdził wysoki poziom poczucia obywatelskiego.

Rezultaty Pożyczki Narodowej dowodzą, że w Polsce ofiarnym jest bynajmniej nie ten, kto więcej posiada. Stwierdzono bowiem, że świat pracy (pracownicy samorządowi, prywatni, funkcjonarjusze państwowi, emeryci itd.) dali na ten cel około 45 proc., gdy cały kapitał (handel, instytucje kredytowe, ubezpieczeniowe, komunikacyjne i przemysł) łącznie tylko 42 proc. — Obywatelskie swe stanowisko zaznaczają pracownicy zresztą już od lat kilku, znosząc spokojnie ciężkie brzemię kryzysu gospodarczego, spadającego w pierwszej mierze na ich barki.

Zbyt daleko posuwa się niejednokrotnie dziś przemysł w wykorzystywaniu tej spokojnej postawy świata pracy.

Pierwszym krokiem na drodze wprowadzenia równowagi w stosunki społeczne jest postawienie świata pracy na właściwem miejscu, przyznania pracownikom praw, jakie się im bezsprzecznie należą.

Rzesza robotnicza i pracownicza w Polsce jest jedną z najliczniejszych, siła jednak tej warstwy nie była dotąd doceniona. Siłę tę należy wciągnąć do akcji państwowo-twórczej, zorganizować jej przedstawicielstwo — dać jej samorząd gospodarczy — izby pracy.

Oddawna już pracownicy domagali się izb pracy. Izby pracy bowiem mogą im zapewnić właściwy wpływ na zagadnienia gospodarczo-społeczne, na ich kształtowanie.

Przez organizację samorządu pracowników urzeczywistni się idea współdziałania wszystkich czynników gospodarczych w ramach państwa. Błędem jest bowiem rozpowszechnione dziś jeszcze mniemanie, że czynnikiem gospodarczym jest tylko kapitał w jego najrozmaitszej postaci. Podstawą gospodarstwa narodowego jest właśnie praca, to też rozwój dobrobytu państwa nie może być zapewniony bez należytej jej organizacji, bez zespolenia wszystkich czynników, biorących dziś udział w produkcji.

Obok zaś znaczenia gospodarczego samorządu pracy, zapewnić on może z pewnością większy spokój wewnętrzny w państwie, łatwiej uzgodni bowiem sprzeczne interesy różnych grup społecznych na zasadach ich równouprawnienia i nie dopuści do pognębienia jednych przez drugich.

Zrozumienie tych zagadnień zaczyna powoli przenikać w naszem społeczeństwie. Charakterystycznym objawem tego zrozumienia jest uchwała, powzięta na zjeździe działaczy społecznych i gospodarczych zwołanym w lecie b. r. przez B. B. W. R. w Poznaniu.

„Uznając pracę za podstawowy czynnik produkcji, a obóz ludzi, żyjący z pracy rąk i mózgów jako fundament siły państwa i narodu, zjazd stwierdza, że zorganizowanie świata pracy w izbach pracy jest niezbędnym warunkiem uregulowania praw pracowniczych i robotniczych w interesie porządku społecznego i ładu gospodarczego w państwie".

Jest rzeczą znamienną, że uchwała taka została powzięta w dzielnicy zachodniej kraju, gdzie współpraca różnorodnych społecznie elementów stoi bodaj najwyżej, gdzie pracodawcy przyzwyczajeni są oddawna do zawierania i honorowania umów zbiorowych z pracownikami.

Trudno czekać jednak aż cały kraj zrozumie wagę tych zagadnień. Społeczeństwo należy czasem uprzedzić, narzucić mu określone ramy pracy. Zorganizowanie izb pracy winno być jednem z pilniejszych zadań obecnego rządu.

Uwagi kolektora Loterji Państwowej p. Władysława Kaftala na marginesie 31 Loterji Klasowej

Nasza loterja klasowa stała się dla większości obywateli tak niezbędną dla życia jednostki, jak kolej, poczta i telegraf. Jest poprostu koniecznością. W obecnych czasach bardziej aniżeli dawniej ludzie żyją nadzieją, że kiedyś wreszcie zniknie niepewność jutra, że urzeczywistnią się ukrywane zazdrośnie w głębi duszy zamierzenia. Nadzieja jest nie mniej konieczną dla życia jak tlen, którym oddychamy. Gdy jej zabraknie, zaczyna się przepaść. Loterja budzi nadzieję ,a ta znów zachęca do przetrwania. Loterja przerabia ludzi na optymistów, przywraca często znikającą radość życia, potęguje siły dla bezwzględnej walki o byt, a graczom wytrwałym daje bogactwo i szczęście.

Sumując wyniki naszej loterji, dochodzimy do wniosku ,że dziś znaczna już część społeczeństwa oceniła należycie doniosłe znaczenie tej bezsprzecznie najpopularniejszej instytucji państwowej. Niemal każdy obywatel kraju dzieli to przekonanie, że przeznaczając ze swego dochodu miesięcznego drobną kwotę na kupno losu loteryjnego zdobywa cenny przywilej brania udziału w wyprawie po miljon. To przekonanie sprawiło, że nasza loterja klasowa stała się rzeczywiście loterją ludową. Dawniej grą na loterji interesowała się garstka ludzi dobrze sytuowanych. Dziś natomiast grałby każdy, gdyby nie istniały kryzysowe zarobki i bezrobocie. Znane są przecież wypadki. gdzie na kupno jednej ćwiartki składa się po kilku, a nawet kilkunastu biedaków. Czy nie dowodzi to o istnieniu poważnego zasobu kultury i wyrobienia społecznego wśród ludzi? Mogliby przecież zaryzykować w inny sposób, a skala sposobów zdobywania pieniędzy jest bardzo rozległa. Gra na loterji jest, jak widzimy. niezłem oparciem moralnem.

Graczy naszej loterji klasowej pozatem cechuje w ostatnim czasie wytrwałość. I to jest objaw nawskroś dodatni. Większość graczy loteryjnych wie również o tem dobrze, że należy grać przez wszystkie klasy. W ten sposób gracze zapewniają sobie maksimum korzyści, zyskując szanse wygrania także w pierwszych trzech klasach, w których suma wygranych przekracza 5 miljonów złotych. A pamiętać należy przy tem, że sumy wygranych wzrastają w poszczególnych klasach. Najbadziej emocjonującą jest oczywiście klasa czwarta, t. j. ostatnia, wydzielająca przeszło 77 pr. wszystkich wygranych, przewidzianych dla całej loterji Rzut okiem na plan gry przekona każdego, że jest to suma olbrzymia. Poza główną wygraną w postaci miljona, w kl. ostatn. przypada do rozlosowania zgórą 16 miljonów. I pomyśleć, że ten deszcz złota spływa do kieszeni szczęśliwych graczy naszej loterji aż trzykrotnie w ciągu roku. A doświadczenie uczy, że miljony te przypadają w udziale przedewszystkiem

GRACZOM WYTRWAŁYM!

Na froncie przemysłowym Zagłębia Dąbrowskiego

Zniżka cen węgla i taryfy kolejowej—Duże zmiany w przemyśle

Od szeregu miesięcy rząd prowadzi wytężoną akcję, zmierzającą do obniżki całego szeregu wytworów przemysłowych. Jest to akcja zakrojona na szerszą skalę, a przeprowadzenie jej wymaga wiele wysiłku i ostrożności. Ostatnie tygodnie przyniosły nam obniżkę cen cukru i nafty. Obecnie, jak się dowiadujemy, od szeregu już tygodni toczą się pertraktacje pomiędzy rządem i przedstawicielami przemysłu węglowego, w sprawie obniżki cen węgla. Rząd wysunął ze swej strony propozycję obniżki dotychczasowych cen węgla o kilkanaście procentów, przemysłowcy zaś godzili się na obniżkę zaledwie kilkuprocentową. Pertraktacje prowadzone w tej sprawie są na jaknajlepszej drodze i niewątpliwie zostaną zakończone pomyślnym wynikiem. Jak nas bowiem informują, obniżka cen węgla wyniesie 10 proc. i ma już obowiązywać od 1 października b. r.

* * *

Rząd, wywierając presje na przemysłowców o obniżkę cen wyrobów przemysłowych, nie zapomina również o przeprowadzeniu obniżek w przedsiębiorstwach państwowych. Ostatnio ministerjum poczt i telegrafów zarządziło 20 proc. obniżkę taryfy pocztowej. Obecnie zaś rząd przygotowuje obniżkę taryfy przewozowej na kolejach. W jakiej wysokości ma być przeprowadzona ta obniżka — narazie jeszcze niewiadomo.

Obniżka cen węgla oraz zniżenie taryfy przewozowej będzie miało niewątpliwie bardzo duże znaczenie w naszem życiu gospodarczem.

* * *

Najbliższe tygodnie przyniosą nam również duże zmiany w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak się dowiadujemy, pomiędzy akcjonarjuszami towarzystwa „Saturn" a towarzystwem „Grodziec" toczą się pertraktacje w sprawie sfuzjonowania tych dwuch towarzystw. Fuzja ta ma polegać na tem, że tow. „Saturn" nabyłoby większy pakiet akcyj tow. „Grodziec", wykupując te akcje z rąk obcego kapitału, a mianowicie od hr. Donnersmarcka i Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, które jest jak wiadomo własnością niemców. Pertraktacje pomiędzy temi towarzystwami posunięte są już daleko, tak, że w najbliższym czasie spodziewać się należy sfinalizowania umowy. W ten sposób jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw w Zagłębiu Dąbrowskiem, finansowane przez kapitał niemiecki, znajdzie się w rękach polskiego towarzystwa.

* * *

Mniej natomiast pocieszająca wiadomość krąży po Zagłębiu o warszawskiem towarzystwie, do którego należą kopalnie „Kazimierz" i „Juljusz". Otóż według pogłosek, towarzystwo to ma przejść podobno w ręce belgijczyków. Ostatnio w towarzystwie warszawskiem bawili przedstawiciele kapitalistów belgijskich, którzy badali stan przedsiębiorstwa.

Jak wiadomo, kapitał belgijski jest częściowo akcjonarjuszem warszawskiego towarzystwa, jednak nie posiada większości, gdyż większość akcyj tego towarzystwa pozostaje w rękach polskich. Przejście kopalń warszawskiego towarzystwa w obce ręce byłoby niewątpliwie dużą szkodą dla rodzimego i tak skromnego przemysłu. Nic dziwnego, że wiadomość o zainteresowaniu się belgijczyków warszawskiem towarzystwem wywołała w Zagłębiu duże zaniepokojenie. Mamy jednak nadzieje, że do tego nie dojdzie i że warszawskie towarzystwo, od lat znajdujące się w polskich rękach, nie zostanie sprzedane.

27.510 WIĘCEJ WYGRANYCH W 31-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Szerokie koła publiczności ,grającej na loterji państwowej już się od dawna przyzwyczaiły, że co jakiś czas Generalna Dyrekcja Loterji wprowadza do planu gry sensacyjne inowacje. Stają się one wówczas przedmiotem powszechnego zainteresowania i niekonczących się rozmów — tak jest i tym razem.

Szczególnie frapującą rzeczą w planie 31-ej loterji jest ogromne powiększenie ogólnej ilości wygranych. Gdy w poprzedniej loterji było 76.529 wygranych, teraz jest wygranych 104.039, a więc o 27.510 wygranych więcej. Trzeba to dobrze zrozumieć. Z grających na loterji będzie teraz wygrywało 27.510 ludzi więcej, jeżeli każdy z nich ma cały los, a cztery razy tyle ludzi więcej, jeżeli każdy z nich ma ćwiartkę.

Wielka korzyść tej inowacji dla grających jeszcze lepiej się uwydatni przy następującem zestawieniu: dawniej uważało się za maksimum szans wygrania, jeżeli co drugi los wygrywał, czyli na każde dwa — jeden, a na każde osiem losów — cztery. Teraz cztery losy wygrywają na każde siedem, czyli jeden los na jeden i trzy czwarte. To wskazuje jak bardzo wzrosły szanse wygrania na loterji.

Szanse te wzrosły już w I-ej klasie 31-ej loterji. Dotychczas było w I ej klasie 12.980 wygranych ,obecnie jest 16.000 wygranych.

Zrozumiałe jest zatem, że zmiany te wywołały wielkie zadowolenie w szerokich kołach grających, bo mają one na celu wyłącznie ich korzyść. Te same cele mają i inne zmiany, wprowadzone do planu gry 31-ej loterji.

Koło Adwokatów R. P.

Zagłębia Dąbrowskiego

Onegdaj odbyło się w sądzie okręgowym w Sosnowcu zebranie adwokatów ze wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego, w celu zorganizowania koła adwokatów stojących na gruncie ideologji państwowo-twórczej. W zebraniu brali również udział jako delegaci zarządu głównego w Warszawie adwokaci Dreszer z Warszawy i Tyrka z Katowic. Zebranie zagaił i przewodniczył mu mecenas Pawełek. Po wygłoszeniu referatu programowego przez mec. Dreszera i dyskusji zebrani utworzyli koło adwokatów R. P. w Zagłębiu dąbrowskim i wybrali zarząd, w skład którego weszli: mec. Pawełek jako prezes oraz mec. Łaszczyński, Szeniec, Koenig i Chmielewski, jako członkowie.

Tydzień czystości w Dąbrowie

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu „tygodnia czystości". Przewodniczył zebraniu dr. Niepielski, sekretarzował p. Burski.

Tydzień czystości uchwalono urządzić od 18 — 25 października.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: ks. Prawda, dr. Niepielski, kom. Leo, dr. Machoń, kier. Bartoszewski i Burski.

Poza tem powołano do życia dwie sekcje: propagandowo - odczytową i organizacyjną.

Do sekcji prop. odczytowej zostali wybrani pp.: dr. Machoń, dr. Kruszewski, dr. Niepielski, p. Burski oraz kierownicy szkół średnich i powszechnych.

Do sekcji organizacyjnej pp.: Ferchowa, Borowiecki, Bielecki, Sosnowski, Dajlidzionek, Szkupowa, Bartoszewski i Burski jako przewodniczący.

Zebranie sekcji organizacyjnej odbędzie się dnia 4 października o godz. 7 wiecz. w sali magistratu. Zebranie sekcji propagandowej dn. 3 października o godz. 7 wiecz. i zebranie komitetu wykonawczego dnia 6 października o godz. 7-ej wiecz. w sali magistratu.

KRONIKA

Niedziela 30 Wrzesień

Dziś: Zofji wd. i Hieronima

Jutro. Remigjusza

Wschód słońca: 5.22

Zachód słońca: 17.05

RADJO

WARSZAWA

Niedziela 30 września.

9.00. Kiedy ranne wstają zorze. 9... Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.40. Płyty. 9.50. Chwilka pań domu. 9.55. Zapowiedź programu. 10.05. Nabożeństwo z Krakowa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 22.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt z Poznania 14.00. Płyty. 15.00. Cepami czy maszyną. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów. rolnych. 15.35. Pieśni kaszubskie. 15.45. Bogactwo w bagniskach. 16.00 Recytacje pozy. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45. Opowiadanie dla dzieci z Krakowa.. 17.00 Koncert orkiestry ludowej 17.50. Książka i wiedza. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.15. Wiadomości sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Krakowa. 22.50. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Niedziela, 30 września.

9.00. Audycja poranna z Warszawy i Lwowa. 10.05. Nobożeństwo. 1.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Transmisja z Warszawy. 14.00. Koncert popołudniowy. 15.00. Transmisja z Warszawy. 15.15. Płyty. 15.25. Skrzynka pocztowa 5.35. Płyty. 15.45. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 22.00 Porady radjotechniczne. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Krakowa i Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 1 października.

,45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert ze Lwowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Godzina muzyki lekkiej. 16.45. Lekcja języka niemieckiego. 17.00. Recital fortepianowy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 17.35. Muzyka lekka. 17.50. Ginące olbrzymy mórz i wód słodkich. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital skrzypcowy. 18.45. Zagadki muzyczne 19.00. Audycja żołnierska. 19.25. Chwilka harcerska. 19.30. Giełda paryska. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Transmisja z Warszawy. 21.45. Kultura i barbarzyństwo. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Żydowskie świąteczne pieśni ludowe. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) Pobił ją kochanek. Cyprys Marjanna, zam. w Kielcach przy ul. Niepodległości — zameldowała, że na ulicy Zagnańskiej spotkał ją b. jej kochanek Marjan Jędryjaczkiewicz, zam. przy ul. Stolarskiej 25 i z tej racji, że nie chce z nim chodzić — pobił ją, przy czem zabrał jej z kieszeni swetra 5 zł., poczem zbiegł.

(k) Dwa podrzutki znaleziono w Kielcach. Rotensztajn Kałma, zam w Kielcach przy ul. Niepodległości nr. 29, zameldował, że w sieni domu gdzie mieszka, znalazł porzucone dziecko płci żeńskiej, owinięte w zapaskę przy którem znajdowała się kartka z napisem „dziecko jest ochrzczone Mania".

Dziecko to jest w wieku około 1 miesiąca, a z uwagi że jest chore, umieszczono go w szpitalu dziecięcym w Kielcach.

— Kochańska Zofja, zam. w Krakowie — przedm. Czyżyny przy ul. Wieczystej 156 — zameldowała organom P. P. w Kielcach, że na placu Wolności w Kielcach znalazła porzucone dziecko płci żeńskiej w wieku około 3 lat Dziecko to umieszczono czasowo u Koprowej przy ul. Polnej 13.

Ks. Kanonik Bączkowski

JEDYNY PLAN ZLIKWIDOWANIA BEZROBOCIA PRZEZ KOLONIZACJĘ

Jedną z najważniejszych spraw, jaką należy najśpieszniej załatwić — jest sprawa bezrobocia. Pomyśleć tylko, ile ona już pochłonęła miljonów złotych i ile bezużytecznie zmarnowało się w bezczynności kapitału, którym jest w państwie i społeczeństwie praca ludzka, boć **człowiek jest największym kapitałem, a skoro próżnuje, staje się tylko ciężarem państwa.** Fundusz pracy, zbierając od społeczeństwa pracującego krwawo zapracowany grosz, wydaje go zamiast na zlikwidowanie bezrobocia raczej na rozmnażanie, bo przez darmowe zapomogi zachęcił wielu do próżniactwa.

I CO BĘDZIE DALEJ?

Wszak magistraty miast, gminy, samorządy tak są zadłużone pożyczkami na rozmaite inwestycje, że już dalej nie mogą pożyczać i muszą się starać o bezzwrotne subsydja na wyżywienie bezrobotnych, liczba których wcale się nie zmniejsza, zwłaszcza w okręgach przemysłowych. W jednem województwie śląskiem jest sto tysięcy bezrobotnych. Tego żaden budżet nie wytrzyma i **najbogatsza dzielnica stanie się najuboższa, jeżeli tak dłużej jeszcze potrwa, a nadziei na uruchomienie przemysłu niema.**

Tak dalej być nie może i trzeba coś radzić! Gdy jednak dotychczas nic skutecznego nie dało się wykombinować, to należy przynajmniej przypatrzeć się, jak z kwestją bezrobocia radzą sobie inni Oto **wszędzie zagranicą szerzy się ruch powrotu z centrów przemysłowych na role, z miasta na wieś.**

W Niemczech od 1926 r. pracuje związek V. W. S. (Verband —Wohnung — Siedlung) finansowany przez wielkie centralne związki katolickie. W każdej diecezji jest osobny referent, którego zadaniem jest propaganda osadnictwa wśród katolików; najbardziej zaś zwrócono uwagę na kresy.

W Anglji powstała podobna organizacja pod nazwą „Katolicki ruch powrotu na wieś". Przeprowadza ona swoje postulaty także praktycznie, bo kupuje majątki i parceluje je między katolików. Zbliżoną akcję podjął **w Holandji** ks. dr. Poels, zakładając katolicką spółkę budowlaną „Ons Limburg", która **wybudowała już 9.000 domków z osiedlami dla robotników.** Fundusze uzyskano na ten cel z pożyczki państwowej, amortyzującej się w przeciągu 50 lat.

Na mniejszą skalę prowadzą osadnictwo misjonarze w Chinach i **„Katolicka Konferencja Wiejska".** Cele tej organizacji wyjaśnia J. E. ks. biskup O'Hary w Stanach Zjednoczonych. „Ścisły związek, jaki istnieje między życiem wiejskiem a rodziną chrześcijańską, której naturalnem oparciem jest rola, sprawia, że kościół katolicki żywo interesuje się sprawami związanemi z osadnictwem. Industrjalizacja niszczy rodzinę i ułatwia rozwody. Życie wiejskie natomiast zawsze odznaczało się pewną surowością w pojmowaniu małżeństwa; przyroda zbliża człowieka do Boga jej Stwórcy".

W Kanadzie postąpiono sobie jeszcze energiczniej. Kanada wysunęła słuszną zasadę, że płacenie bezrobotnym zasiłków i pozostawienie ich własnemu losowi jest szkołą lenistwa, a zarazem niemoralności. Lecz z drugiej strony **nie można pozwolić ludziom zginąć z głodu, to też w Kanadzie najprzód zorganizowano drużyny robotnicze, zaprowadzono rygor wojskowy, załadowano do pociągów, wywieziono z miast przeludnianych na niewyzyskane jeszcze tereny do karczowania lasów, tworzenia wzorowych farm.**

Czy za przykładem tych państw, które w powyższy sposób zlikwidowały u siebie w większości bezrobocie, nie możnaby to uczynić w Polsce, która przecież w 75 proc. jest państwem rolniczem, w którem tyle ziemi leży odłogiem, a w miastach zwłaszcza na zachodzie jest tyle tysięcy bezrobotnych.

Jestem sam kresowcem, znam Kresy Wschodnie i doceniam ich znaczenie dla Polski. Śpiewamy „Nie damy ziemi skąd nasz ród", a wysyłamy lud polski na poniewierkę do Francji, zamiast wysyłać go na wzmocnienie, spolszczenie naszych Ziem Wschodnich. Będąc przez czas pewien na Śląsku, przypatrzyłem się ślązakom. Lud dzielny, pobożny, pracowity, patrjotyczny; przez tyle wieków bronił się przed zniszczeniem. Wszak to bezcenny materjał ten robotnik śląski, który przecież też wyszedł z roli i ma do niej pociąg, co widać z obrobionych ogródków działkowych.

A OTO CO SIĘ DZIEJE W NASZYCH WSCHODNICH WOJEWÓDZTWACH

Ziemia z licytacji przechodzi za bezcen w obce ręce. Byłem na licytacji majątku Iwje koło Lidy, hr. Zamoyskiego. Miasteczko, elektrownia, młyn parowy, kilkadziesiąt budynków, 7.500 ha ziemi z lasem, przy kolei. Było to ocenione na 4 milj. zł., a sprzedane za 425.000 zł. Odliczywszy inwestycje za cenę minimalną, wypadnie po 35 zł. za hektar ziemi z lasem, którą chłopi kupowali przedtem po 2000 zł. za ha, bez lasu. **Czy to nie gorsze od powodzi ten zalew obcej rasy na naszej polskiej ziemi, gdy tyle rodaków, którzy krew przelewali za tę ojczyznę, ginie w bezczynnej głodówce na zachodzie?**

Wzruszony temi anomaljami napisałem obszerny memorjał o tem, jak zlikwidować bezrobocie przez osiedlenie tych rzesz na roli w województwach wschodnich. Do memorjału tego przychylnie się ustosunkowały województwa śląskie i wschodnie, magistraty, gminy. Na prośbę czynników, interesujących się tą sprawą, zebrałem bliższe dane gdzie, wiele, po czemu można kupić ziemię na kresach. W porównaniu z cenami na zachodzie jest tam bardzo tanio, z rozpłatą na długie terminy. Zaprowadzenie gospodarstwa też nie kosztuje drogo. Gdyby choć część tych pieniędzy, które fundusz pracy wydaje na bezrobotnych, na różne inwestycje, użyć na zorganizowanie kolonizacji na kresach, to jużby wiele się dokonało. Zmniejszyłaby się liczba bezrobotnych na zachodzie Polski, a zwiększyłby się element polski na kresach Wschodnich, co jest przecież rzeczą pierwszorzędnej wagi. **Kolonje te mogłyby być murem ochronnym przeciw komunistycznym wpływom ze wschodu i rozsadnikiem zachodniej kultury wśród miejscowej ludności.**

Magistraty i związki mężów katolickich, z którymi konferowałem o kolonizacji, zaznaczyły, że wybiorą na kolonistów ludzi, którzy będą prawdziwie cennym nabytkiem dla wschodniej rubieży. Nim jednak czynniki miarodajne zdecydują się wyasygnować jakieś fundusze na tę akcję podwójnie ważną, bo zlikwidowania bezrobocia i spolszczenia kresów,

MOŻNABY JUŻ COŚ ZROBIĆ

bez tych zasiłków, a mianowicie:

Oto w Zagłębiu Węglowem dużo zredukowanych pracowników i robotników otrzymuje odszkodowania do paru tysięcy zł. na rodzinę. Za te pieniądze dopożyczywszy coś jeszcze budują oni domki na przedmieściach, gdzie wszystko jedno pracy nie dostaną i będą dalej bezrobotnymi, a przecież za te pieniądze mogliby nabyć na kresach ze 20 ha ziemi na spłaty i zagospodarowanie się.

O sprawie kolonizacji rozmawiałem też z bezrobotnymi. Dużo jest takich, którzy chętnieby wyjechali, tylko trzeba ich uświadomić, jak się mają urządzić. Trzeba zorganizować osiedla zbiorowe nie w rozproszeniu jak to miało miejsce z osadami wojskowemi. Są to rzeczy, któremi warto się zająć jaknajspieszniej, nim jeszcze można ziemię tanio nabyć, bo ziemia wciąż z licytacji przechodzi w niepowołane ręce. Oto wileński bank ziemski wystawił ostatnio na licytację 350 majątków o powierzchni 250.000 ha. **Bank ten ma już 200 majątków Gotów iść na ustępstwa w odsprzedaży na osadnictwo. Dużo też majątków można nabyć z wolnej ręki. Ludzi przebywa, a ziemi nie przybywa i zawsze będzie w cenie, a kto nią będzie władał, ten będzie stanowił prawa, bo ziemia dajo chleb, a jeść każdy musi.**

Niedarmo więc ziemię nazywamy matką - karmicielką, bo ona nas karmi. Często o skrawek ziemi toczą się wojny, kto ma nią władać. Gdy więc mamy ją, wywalczoną krwią polską, potrzeba, aby ją objęli w posiadanie polacy, ukochali ją, uprawiali, a ona się odwdzięczy i nakarmi bezrobotne dziś rzesze. Jeżeli Mussolini już trzecie miasto buduje na osuszanych bagnach Pantyjskich, to czemu nasi bezrobotni nie mają się zająć, pod dyrektywą czynników powołanych, osuszeniem Polesia, by te nieużytki zamienić na łany zboża, które nakarmią zgłodniałych.

AKCJĄ TĄ POWINIEN SIĘ ZAJĄĆ NIETYLKO RZĄD, ALE CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

bo tu sprawa dotyczy wszystkich.— Powinna się też zająć tem i dobroczynność, na czele której stoi najczęściej duchowieństwo. Gdy lud zobaczy, że rozmaite „Caritasy" w Polsce na wzór innych zagranicznych konfratrów, dbając o to, aby przyłożyć rękę do skierowania mas na rolę, by tą drogą zdobywały chleb swą pracą, to będą mieli więcej posłuchu.

Gazety podały wiadomość, że urzędy w Zawierciu zabiegają o subwencję 5 milj. zł., aby przy rozmaitych pracach zatrudnić do tysiąca bezrobotnych. I czego tam nie uplanowano, aż do urządzenia parku, pływalni itp. Lecz cóż potem, gdy się te prace skończą? Naturalnie bezrobotni zostaną nadal pozbawieni pracy. **Gdyby zaś użyć tych 5 milj. na osadnictwo, dając na każdą rodzinę tylko 1 tys. zł., to już osiedliłoby się 5 tys. rodzin i dałoby się sposób do samodzielnej egzystencji.**

Gdy się zastanawiamy nad tem, jak się czasami niecelowo zużytkowuje wielkie fundusze na likwidację bezrobocia, to wynosi się wrażenie, jakoby nie chodziło wcale o likwidację bezrobocia.

Ponieważ słyszałem, że w Zagłębiu dużo jest bezrobotnych interesujących się powyższemi sprawami, **więc przesłałem obszerny memorjał o kolonizacji ziem wschodnich i o warunkach nabycia ziemi do magistratu, wydział opieki społecznej w Będzinie, gdzie można otrzymać informacje, lub nawet zapisać się na listę tych, którzy chcieliby skorzystać na wypadek gdyby taka kolonizacja się zaczęła.**

Kobieta u ludożerców

Lady Dorothy Mills, ekscentryczna nieco angielka, odbyła wycieczkę do republiki murzyńskiej Liberji, w Afryce. Jeśli lady nie przesadza, jeśli opowiadania jej nie są koloryzowane wzorem opowiadań Tartarina z Tarasconu, trzebaby wierzyć temu, że w republice tej mieszkają jeszcze w niedostępnych jaskiniach skalnych plemiona ludożerców, którzy nie widzieli jeszcze białych. Pojawienie się lady Mills oraz jej auta zrobiło na ludożercach takie wrażenie, że wysłali do niej delegację z zapytaniem, czy białe bóstwo życzy sobie, aby złożono krwawą ofiarę na jego cześć, poczem zaproponowano lady, aby sama wybrała sobie najodpowiedniejszą jej zdaniem młodą dziewczynę, którą kapłan - czarownik zarżnie. Lady — rzecz prosta — odrzuciła ofiarę i frapuje teraz swemi przygodami salony londyńskie.

3333 numery „Złotej Księgi"

Kryminolodzy radzą w Wiedniu

W Wiedniu zebrał się obecnie dziesiąty kongres międzynarodowych kryminologów poto, by radzić nad zwalczaniem wszelkiego rodzaju przestępstw na terenie wszystkich krajów Europy i Ameryki.

KARTOTEKA „GWIAZD"

Ponieważ w Wiedniu stale wiodą swe narady kongresy kryminologów, więc tam także przechowują się akta tych zjazdów.

Do najważniejszych należy tak ironicznie zwana „Złota Księga", będąca kartoteką wszystkich ważniejszych przestępstw świata „gwiazd" w swym niechlubnym zawodzie.

Ta kartoteka jest grubą księgą, w której każdy z tych, co się tam dostali, jest szczegółowo opisany, sfotografowany, ma swe odciski palców i t. p.

Poto, by dostać się do „Złotej księgi" trzeba być niełada przestępcą. A mimo to księga posiada już bardzo wiele pozycyj.

Ostatnia z nich opatrzona jest numerem 3333.

Ciekawe jest jaki rodzaj przestępstw jest najczęstszy.

Otóż policja wszystkich krajów zauważyła upadek zawodu kieszonkowców. Coraz mniej grubych ryb złodziejskich poświęca się temu fachowi. Widocznie, kryzysowe czasy wpływają na objętość portfeli w sposób ujemny i naskutek tego zawód kieszonkowca się nie opłaca.

Mniej jest także ostatnio fałszerzy czeków; natomiast mnożą się ogromnie szulerzy; widocznie wraz z wzrostem ilości domów gry na całym świecie.

Coraz więcej jest także najgorszego gatunku zbrodniarzy: handlarzy narkotykami. „Złota księga" posiada ich aż kilkuset, a należy wziąć pod uwagę, że są to tylko najwybitniejsi, posiadający pod sobą całe bandy.

CYGANIE.

Wielki kłopot sprawiają tym, co walczą z przestępstwem cyganie.

Ten naród, koczujący po całej kuli ziemskiej, wciąż jeszcze posiada cechy przestępcze. Toteż policja całego świata dąży do zwalczania cygańskiej plagi.

Cyganie mają to ułatwienie w unikaniu policji, że jeden do drugiego jest najczęściej ogromnie podobny. Wystarczy więc, by zmienili dokumenty, a stają się nieuchwytni. Drugiem ułatwieniem jest to, że po kilkudziesięciu cyganów nosi zazwyczaj to samo nazwisko, więc i to myli poszukujących przestępcy.

Cyganie, zresztą, tak się już utarło, przekraczają swobodnie granice sąsiadujących ze sobą państw i włóczą się wszędzie pod pretekstem handlu końmi, czy wróżbiarstwa, uprawiając przytem najzwyklejsze kradzieże.

Kongres postanowił więc dla uporządkowania tych stosunków zaprowadzić oddzielną kartotekę cyganów, opatrzoną odciskami ich palców, oraz wystawiać poszczególnym taborom cygańskim specjalne paszporty.

RADJO POLICYJNE.

Na kongresie wygłoszono interesujący referat, z którego wynikło jak ogromnej wagi dla tropienia przestępców jest radjo na usługach policji całego świata.

W ciągu roku 1932 największą ilość depesz radjowych wysłała policja austrjacka: było ich aż 513. Następnie Niemcy posługiwały się 280 depeszami radjowemi, Szwajcarja używała w tym że celu 206 razy radja. W sumie zaś wszystkie kraje niepokoiły fale eteru w roku 1932 1621 razy sprawami tropienia przestępców.

HANDLARZE NARKOTYKAMI.

Najboleśniejszym punktem konferencji była sprawa handlu narkotykami.

Ta sprawa wciąż aktualna we wszystkich krajach świata (i u nas był przed kilkoma dniami taki proces) jest ogromnie trudna do zlikwidowania.

Coprawda, w ciągu ostatnich kilku lat ten handel jakgdyby osłabł, ale nie zdołano jeszcze ukrócić tego procederu na Bałkanach. Tam, a zwłaszcza w Bułgarji znajdują się jeszcze wielkie wytwórnie tej straszliwej trucizny (na olbrzymią skalę fabrykują tam morfinę, oraz heroinę, którą wydobywają z kofeiny).

W roku ubiegłym pewnemu chemikowi węgierskiemu udało się wydobyć morfinę z suchych odpadków makówek. Ponieważ jest to sposób niezmiernie tani, więc natychmiast zorganizowano cały przemyt tego artykułu. Przemytnicy wpadli wtedy na pomysł szmuglowania tej trucizny w miękkich kanapach wagonów sypialnych, a nawet raz zdarzył się wypadek, że uczynili to drogą powietrzną w specjalnie wynajętych samolotach.

Policja całego świata walczy jaknajenergiczniej z tymi trucicielami ludzkości i tej walce poświęcone były liczne obrady na kongresie wiedeńskim.

Ani wuj, ani kuzyn...

Policja szuka mordercy płochej ex-kelnerki

Zagadka sensacyjnego morderstwa, popełniona na żonie przemysłowca pani Graz w Nicei nie została dotychczas rozwiązana. Policja francuska poszukuje obecnie mordercy, ale nie zdołała dotychczas znaleźć żadnego śladu.

Jak z dotychczasowego śledztwa wynika, tajemnicy morderstwa szukać należy w miłosnem życiu pięknej pani Graz. Ponieważ pan Graz, podejrzewany początkowo o morderstwo, wykazał nieskazitelne swoje alibi, zaczęto szukać mordercy wśród otoczenia pani Graz.

Mąż zamordowanej pani Graz zeznał że poznał swoją żonę w Szwajcarji. Była ona kelnerką w jednej z restauracyj w Genewie. Graz zakochał się w pięknej dziewczynie i ożenił się z nią, poczem oboje zamieszkali w Nicei, gdzie Graz prowadził przedsiębiorstwo samochodowe. Życie prywatne pani Graz nie było wolne od zarzutów. Gdy mąż zajęty był w biurze, pani Graz przyjmowała w domu mężczyzn. Wśród tych mężczyzn dwaj szczególniej byli częstymi gośćmi u pani Graz. Jeden z nich, to starszy, poważny pan liczący około 60 lat. Pani Graz nazywała go przed służbą swoim „wujem". W rzeczywistości „wuj" był kochankiem pięknej pani Graz. Pani Graz lubiła piękne toalety i biżuterję, więc „wuj" zaspakajał te jej namiętności. Ażeby mąż nie podejrzewał, pani Graz uprosiła właścicielkę wielkiej pracowni bieliźnianej ażeby rozgłosiła wszędzie, że pracuje u niej. Pod pozorem owej pracy w pracowni bieliźnianej pani Graz spędzała czas w modnych dancingach nicejskich, gdzie była znana ze swej piękności i elegancji.

Drugim częstym gościem pani Graz był człowiek szczupły, młody, wysoki. Włoch z pochodzenia. Tego znów nazywała pani Graz przed służbą swoim „kuzynem". Był to w rzeczywistości „kochanek od serca" pani Graz który wyłudzał od niej pieniądze. Podobno w czasie ostatniej rozmowy z panią Graz, podsłuchanej przez służbę, „kuzyn", wyłudził od pani Graz 400 franków i nie pokazał się więcej.

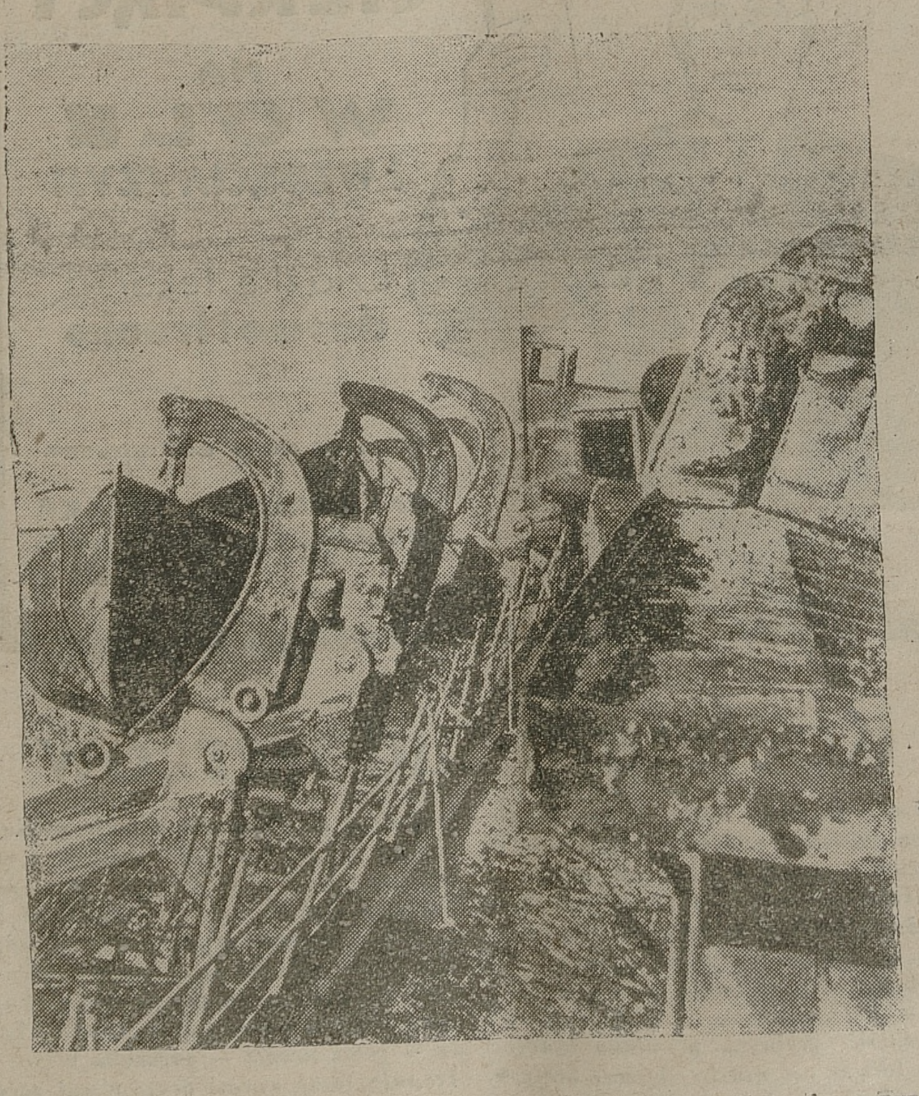
Policja poszukiwała gorliwie obu adoratorów pani Graz, chcąc stwierdzić ich nazwiska, gdy niespodziewany wypadek dopomógł jej w tej trudnej pracy. Onegdaj popełnił w Nicei samobójstwo 60-letni bogaty rentier Ferdynand Arribat, który mieszkał ze swoją żoną w luksusowych apartamentach przy Promenade des Anglais. Jak się okazało pan Arribat był właśnie owym tajemniczym „wujem" pani Graz, którego poznała w kasynie gdy w Nicei, gdzie pan Arribat był codziennym niemal gościem.

Początkowo sądzono, że samobójstwo pana Arribat pozostaje w bezpośrednim związku ze śmiercią pani Graz i dopatrywano się w nim poszukiwanego mordercy. Ale później stwierdzono z całą pewnością, że pan Arribat popełnił samobójstwo z powodu wielkich przegranych w kasynie i że nie mógł być z wielu innych względów mordercą pani Graz.

Pozostawał więc ów młody „kuzyn". Ale i jego znaleziono wkrótce. Jest nim pewien młody kupiec, Włoch, nazwiskiem Nino Barnabo, przebywający obecnie we Włoszech. I on również nie mógł być mordercą pani Graz, ponieważ przebywał we Włoszech już na tydzień przed morderstwem, popełnionem na pani Graz.

Tajemnica pozostała więc nadal nie wyjaśniona. Ponieważ, jak się okazało, pani Graz miała więcej przygodnych znajomości, które zawierała z wielką łatwością, zwłaszcza w kasynie gry, policja poszukuje obecnie dalszych jej kochanków, z których jeden zamordował ją w przystępie zazdrości, lub gniewu.

PO POŻARZE



Nieszczęsny okręt „Morro Castle" znajduje sę już u brzegów, przyholowany po strasznym pożarze, wynikłym na statku skutkiem wybuchu bomby. Na zdjęciu widzimy fragment zniszczonego okrętu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski w Sosnowcu daje powtórzenie premjery komedjo - groteski G. B. Shawa pt. „Mezaljans“. Jak to było do przewidzenia, publiczność sosnowiecka zainteresowała się sztuką o prawdziwych walorach intelektualnych i komedjowych, przybywając licznie na premjerę i darząc wykonawców szczeremi oklaskami, co dowodzi że „Mezaljans“ stał się nowym sukcesem teatru. Wszyscy wykonawcy, w osobach pp. Arciszewskiej, Gerson, Zelwerowiczówny, Balcerzaka, Golczewskiego, Erwana, Orchonia, Rokossowskiego i Sawickiego dają w trudnych aczkolwiek wdzięcznych dla popisu rolach, prawdziwy koncert gry.

Dziś, o godz. 16 m. 30, popołudniówka po cenach zniżonych (50 gr. 2.80) świetnej komedji w 3-ch aktach pt. „Stefek“ J. Duvala.

NIEZWYKŁA PRZYGODA LOTNIKÓW.

Rodaczka nasza p. L. Szczepanowska bawiąca od niedawna w Londynie miała niezwykłą przygodę na wycieczce samolotowej z p. J. Percivalem, znanym miłośnikiem sportu lotniczego. W czasie dość długiego lotu zabrakło im nagle paliwa z przyczyn niewytłumaczonych, co zmusiło ich do przymusowego lądowania, które jednak w zupełności się nie udało, gdyż mimo przytomności umysłu pilota, teren był bardzo niewygodny, tak, że chcąc oszczędzić życie, trzeba było zniszczyć piękną oranżerję w willi p. T., znanego fabrykanta trykotarzy.

O dalszym losie tej przygody, można się dokładnie dowiedzieć w teatrze miejskim w Sosnowcu o godz. 20 m. 15.

POSIEDZENIE POWIATOWEGO KOMITEU „TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ“ W W BĘDZINIE.

Jak już obszernie donosiliśmy, w pierwszych dniach października odbędzie się w Zagłębiu „Tydzień szkoły powszechnej“.

W dniu 2 października o godz. 18 w sali sejmiku będzińskiego (starostwo) w Będzinie odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu „Tygodnia szkoły powszechnej“.

Na porządku dziennym posiedzenia: zagajenie, wybór przewodniczącego, ukonstytuowanie się komitetu ustalenie akcji tygodnia szkoły powszechnej i wnioski.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN“.

Onegdaj o godz. 1-ej popoł. na kop. „Saturn“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik, Bolesław Iwan, zam. w Czeladzi przy ul. Węgroda 64.

Iwan w czasie wypełniania swej pracy zmuszony był uciekać przed pędzącym zgóry wózkiem i w chwili tej uderzył się tak silnie o drzewo, że stracił przytomność, raniąc się b. poważnie w głowę. Na miejsce nieszczęśliwego wypadku wezwano felczera, który po udzieleniu opatrunku przewiózł Iwana do szpitala w Czeladzi.

Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

— **Zebranie koła b. wychowanków kursów dla dział. społ. w Sosnowcu** odbędzie się jutro o godz. 19-ej w lokalu świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Rybnej 9.

— **Kino „Eden“.** Dziś o godz. 11 i pół odbędzie się poranek z filmu Demon Złota ceny miejsc od 25 groszy.

— **Ceny nafty winny być uwidocznione!** Wskutek zarządzenia ministra przemysłu i handlu mają być natychmiast wywieszone ceny, dotyczące obniżki cen nafty, we wszystkich sklepach w miejscach widocznych. Obniżka ma wynosić 20 proc. w stosunku do cen obowiązujących w detalicznej sprzedaży przed dniem 10 bm.

Winni niezastosowania się do wyżej powołanego zarządzenia ministra przemysłu i handlu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno - adminstracyjnej.

Tydzień P. C. K. w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dziś rozpoczyna się w całem Zagłębiu Dąbrowskiem tydzień polskiego czerwonego krzyża. O działalności P. C. K. w czasie pokoju i ważności oraz roli, jaką ma do spełnienia ta instytucja na wypadek wojny — pisaliśmy już wiele razy. Społeczeństwo zagłębiowskie rozumie i potrafi ocenić rolę P. C. K.

Programy obchodu tygodnia w poszczególnych miastach już podaliśmy.

Spodziewać się należy, że tydzień P. C. K. będzie nie tylko zaprezentowaniem wobec społeczeństwa dotychczasowego dorobku tej instytucji, lecz również dalszym wysiłkiem ze strony ludności przyjścia z pomocą, przez wydatne poparcie pieniężne, celem zasilenia kasy polskiego czerwonego krzyża.

Historja sprytnego oszusta ogłoszeniowego

„Nowa Gazeta Kielecka“ p. Łukawski i S-ka

Wydawca i redaktor „Nowej Gazety Kieleckiej“, wychodzącej w Kielcach, Jan Łukawski, widocznie doszedł do wniosku, że to jedno źródło zarobkowania jest niewystarczające, skoro zabrał się do ściągania gotówki w bardziej intratny sposób. W tym celu porozumiał się z Józefem Skrobaczem i zawiązał dość oryginalną spółkę. Łukawski założył fikcyjną filję swego pisma w Warszawie, której kierownikiem mianował Skrobacza. P. „redaktor“ Skrobacz otrzymał legitymację, inne dokumenty, z których wynikało, że

jest on redaktorem „Nowej Gazety Kieleckiej“

organu wojewodzkiego — oddział w Warszawie. Dokumenty były zaopatrzone w odpowiednie pieczęcie i tak wyposażony Skrobacz wyruszył do Warszawy, aby zająć się inkasowaniem pieniędzy.

Rola kierownika nieistniejącej filji „Gazety Kieleckiej“ w Warszawie sprowadziła się do zbierania ogłoszeń i inkasowania pieniędzy. Skrobacz nachodził różne firmy i powołując się na różne osobistości, domagał się ogłoszeń. Zainkasowaną w ten sposób

gotówką dzielił się do połowy ze swym wspólnikiem, Łukawskim.

Policja warszawska zwróciła uwagę na podejrzaną działalność Skrobacza. Zatrzymano go. Skrobacz zdołał się jednak wylegitymować przy pomocy posiadanych dokumentów, wobec czego zwolniono go z aresztu.

Pseudo - redaktor widząc, że wzbudził podejrzenie u władz wyjechał do Łodzi, gdzie również inkasował pieniądze za ogłoszenia. I tam niebawem zwrócił uwagę policji, wobec czego czmychnął do Płocka,

aby uprawiać swą występną działalność.

Tymczasem do władz poczęły napływać skargi od różnych fim, od których Skrobacz wyłudził pieniądze na ogłoszenia, a które nigdy nie ukazały się w „Nowej Gazecie Kieleckiej“. Skrobacz orjentując się, że jest poszukiwany ukrył się. Policja jest na tropie oszusta.

Inkasentom Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu skradziono 2000 zł.

Inkasentom ubezpieczalni społecznej w Zawierciu Józefowi Gałkowi i Wincentemu Matjankiewiczowi wydarzyła się onegdaj niezbyt miła przygoda, która może spowodować przykre następstwa dla osób w niej zainteresowanych.

Wspomniani wyżej inkasenci podjęli w banku w Sosnowcu 30 tysięcy zł.

Kiedy inkasenci po odebraniu pieniędzy znaleźli się na dworcu w Sosnowcu spostrzegli, że w chwili wsiadania do pociągu jakiś sprytny złodziej rozciął niosącemu pieniądze teczkę i skradł z niej paczkę z 20 zł. banknotami na ogólną sumę 2000 zł.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Zbrodniarz, czy obłąkany?

Nożem rozpruł brzuch przechodniowi

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się dalszy ciąg procesu przeciwko krwawemu nożowcowi z Pogoni, Franciszkowi Madejowi, który na ulicy Okrzei w Sosnowcu rozpruł brzuch niedorozwiniętemu umysłowo, Djonizemu Wacowskiemu.

Proces ten był przerwany w dniu 24 bm. w celu zebrania wiadomości o stanie poczytalności oskarżonego Madeja. Są one rewelacyjne Madej, jak się okazuje, zdradzał już poprzednio objawy obłędu i na tej zasadzie uwolniony został od służby wojskowej.

Wczoraj w obecności sądu, Madej był badany przez dwuch psychjatrów. Lekarze nie wyrazili zdecydowanej opinji o oskarżonym co do jego poczytalności, wobec czego sąd aresztował na sali Madeja, postanawiając odesłać go na obserwację do domu obłąkanych w Tworkach. Zachodzi poważne podejrzenie, że Madej jest wyrafinowanym symulantem.

WYMÓWIENIE PRACY ROBOTNIKOM W WAPIENNIKACH „BRYNICA“.

Zarząd kamieniołomów i wapienników „Brynica“ w Czeladzi z braku zamówień na wapno wymówił pracę 33 robotnikom.

Termin wymówienia upływa 12 października br.

—oOo—

KASZTANY KWITNĄ...

Mamy w całem słowa znaczeniu cudną polską jesień. Bezwątpienia wrzesień należy zaliczyć do najładniejszych miesięcy bieżącego roku. Tak ładnej i słonecznej pogody nie mieliśmy nawet w ciągu lata, które, jak wiadomo, zupełnie nie dopisało.

Ostatnie tygodnie ciepłych dni spowodowały, że w wielu miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego ponownie w tym roku zakwitły kasztany.

Wbrew więc przepowiedniom, które krążyły jeszcze w lipcu, że czekają nas wkrótce chłody, a jesień będzie przypominała zimę — mamy cudną pogodę, drugą wiosnę i kwiat kasztanów...

—oOo—

— **Osobiste.** Skarbnik kasy skarbowej w Sosnowcu ostatnio z Dąbrowy, p. St. Stanek został przeniesiony do urzędu skarbowego w Kozienicach do wydziału administracyjnego.

— **Najmodniejsze wełny** damskie i męskie na sezon jesienny poleca: Magazyn bławatny B. Garliński Sosnowiec, 3-go Maja 19 tel. 1230.

— **Zjazd nauczycieli samorządowców** We wtorek 2 października br. o godz. 17-ej w lokalu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu ul. Deblińska 13, odbędzie się zjazd nauczycieli — członków rad gromadzkich, gminnych i miejskich powiatu będzińskiego.

Zostanie wygłoszonych szereg referatów, omawiających rolę nauczycielstwa w samorządach.

— **Pogadanki w lektorjum miejskiem w Dąbrowie.** Dnia 1 października wygłosi pogadankę p. M. Łukasiewicz na temat „Nasza ideologja“, dnia 2 października p. Z. Porada — „Geneza powstania i historja legjonu młodych“, dnia 3 października p. S. Kuprjenko — „Państwo zorganizowanej pracy“ i dn. 4 października p. Z. Kowalski — „Związki zawodowe“.

— **Mieszkaniec Łodzi zmarł nagle w Będzinie.** Mieszkaniec Łodzi, 60-letni Mordka Moszek Lugerner, przechodząc wczoraj ulicą Modrzejowską róg Jasnej w Będzinie nagle zasłabł, przewracając się na chodnik ulicy. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek uderu serca. Zwłokami Lugernera zaopiekowała się rodzina Hamplów, zam. przy ul. Mościckiego 8 w Będzinie.

Z Zawiercia

(z) **Inspekcja w policji.** Przez 3 dni bawił w Zawierciu zastępca wojewódzkiego komendanta policji podinspektor W. Stano, który przeprowadził lustrację powiatowej komendy policji oraz miejscowego komisarjatu.

(z) **Dzika zemsta.** Marcinkowski Jan (Wenecka 41) od pewnego już czasu czuł głęboko utajoną urazę do Szatana Mieczysława tamże zmieszkałego, przyrzekając wyrównać to w swój domowy sposób. Nie mogąc znaleźć innego sposobu wybił onegdaj w oknie Szatana 6 szyb, następnie pobił dotkliwie jego żonę.

Za pobicie niewiasty i wybicie szyb mściwy Marcinkowski odpowiadać będzie przed sądem.

Nr. Km. 1482/34 i 1351/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Sosnowcu, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że:

1) w dniu 3 października 1934 r. o godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę złotych 1110 (jeden tysiąc sto dziesięć zł.).

2) w dniu 3 października 1934 r. o godz. 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Prez. Mościckiego Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę 2.330 złotych (dwa tysiące trzysta trzydzieści złotych).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, 28 września 1934 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

Wywrotowcy przed sądem w Katowicach

Proces osławionej Dziekanówny z Czeladzi

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali w dniu onegdajszym **Janina Dziekanówna z Czeladzi** oraz Henryk Solik z Michałkowic oskarżeni o działalność wywrotową.

Przez dłuższy czas w szczególności oskarżona Dziekanówna objeżdżała miejscowości na terenie województwa śląskiego i agitowała na rzecz partji komunistycznej. Organizowała ona komórki komunistyczne i kolportowała przez swych pomocników do których należał również oskarżony Solik bibułę o treści antypańswowej.

Dziekanówna jest znana policji jako funkcjonarjuszka wydziału wykonawczego K. P. P. i już kilkakrotnie była za działalność komunistyczną karana.

Ostatnio, gdy odpowiadała za działalność wywrotową przed sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie skazana została na 5 lat więzienia, demonstracyjnie po ogłoszeniu wyroku wykrzykiwała — Niech żyje komunizm!

Podczas rozprawy sądowej oskarżona wypierała się winy tłumacząc się, że całe oskarżenie zbudowane jest na fałszywych informacjach co do jej działalności. Również i Solik wypierał się winy i tłumaczył się że nie zna oskarżonej.

Zeznaniami świadków zdołano jednak udowodnić oskarżonym winę. Sąd wobec tego skazał Dziekanównę na 1 rok więzienia zaś Solika na 4 miesiące więzienia.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

GARBARNIA — UNJA.

W dniu dzisiejszym miejscowa „Unja“ rozegra na własnym stadjonie zawody koleżeńskie w piłkę nożną z K. S. „Garbarnią“ z Krakowa. Drużyna gości przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ligowym z reprezentantami Polski: Pazurkiem i Riesnerem na czele.

Zawody te rozpoczynają się o godzinie 3.30 p. p. Przedmecz o godz. 1.30 p.p., o mistrzostwo „B“ klasy pomiędzy A. K. S. „Niwka“ — „K. S. Kinereth“ Sosnowiec.

O MISTRZOSTWO A KL. ZAGŁĘBIA

W dniu dzisiejszym odbędą się cztery spotkania o mistrzostwo jesienne A kl. Zagłębia, a mianowicie: w Czeladzi: Brynica spotka się z Ruchem, w Milowicach: Płomień gra z Solvayom, w Będzinie: Zagłębianka spotka się z CKS. em i w Sosnowcu: o godz. 11 na własnem boisku Policyjny gra z Sarmacja.

Początek pozostałych meczów o godzinie 3.30 popołudniu.

O mistrzostwo B klasy dziś walczyć będzie, Dąbrowa z Saturnem. Mecz odbędzie się na stadjonie miejskim o godzinie 4 popołudniu.

Kronika

X **Zawody tenisowe w Będzinie.** W dniu dzisiejszym na kortach Hakoahu w Będzinie odbędzie się mecz tenisowy pomiędzy sekcją gospodarzy a drużyną „06“ Mysłowice.

X **Zagłębie — Tur (Szopienice).** Dziś na boisku miejskiem o godz. 2.30 popołudniu „Zagłębie“ rozegra koleżeński mecz z Turem z Szopienic.

Z Olkusza

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. dyr. Witold Otto

Po krótkich cierpieniach zmarł w dn. 28 bm. dyrektor sp. ak. „Olkusz“ w Olkuszu, inż. śp. Witold Otto.

Urodzony w majątku Kuchary, ziemi łęczyckiej w r. 1875, śp. Otto ukończył gimnazjum w Warszawie oraz politechnikę w Brunszwigu. Przed wojną pracował w charakterze wicedyrektora fabryki „Metallamp“ w Warszawie, a następnie w Moskwie, dokąd fabryka została ewakuowana przez rząd rosyjski.

Stanowisko dyrektora fabryki naczyń emaljow. „Olkusz“ objął w r. 1918 z ramienia rządu polskiego, jako zarządca przymusowy, po cofnięciu zaś przymusowego zarządu— pozostał nadal na tem odpowiedzialnem stanowisku. Śp. dyrektor Otto, postać nadzwyczaj szlachetna doznawał wiele przykrości, które przezwyciężał, aby tylko utrzymać warsztat pracy dla tysięcy robotników. Pozatem brał czynny udział w życiu społecznem Olkusza, o czem świadczą piastowane przezeń liczne godności.

Zmarły pozostawił małżonkę, córkę i syna, kształących się w szkołach, oraz dobre imię wśród wszystkich współpracowników i tych, którzy go znali i wysoce cenili, za jego dobroć i szlachetność.

Śp. dyr. Otto był szwagrem woj. Kostka Biernackiego.

—o()o—

(ol) **Odprawa.** Dzisiaj (niedzielę) o godz. 10 m. 30, odbędzie się odprawa drużynowych komendy hufca zagł. dąbrowskiego w siedzibie 10 drużyny przy gimn. męskiem w Olkuszu.

(ol) **Bestjalskie pobicie w Białym Kościele.** Spowodu jakichś pretensyj kilku młokosów ze wsi Biały Kościół, mianowicie Józef Pęczak, Stanisław, Tomasz i Józef Żurkowie, napadło na przechodzącego szosą przez Biały Kościół, mieszkańca Wielkiej Wsi, gm. Cianowice Pawła Kozienia i pobiło go do nieprzytomności. Rannego w b. ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa, sprawców zaś zatrzymano.

Jacek Złęcz 77

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Woda sodowa strzeźwiła ich nieco. Jednak nazwisko Duraja ani jednemu, ani drugiemu nie chciało wyleźć z głowy, choć starannie przez jakiś czas unikali rozmowy na temat nieuchwytnego złodzieja. I.. nagle... No — niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

Komendant z Hulajgórki poderwał się z miejsca i wyprostował swoją okazałą, korpulentną figurę.

— Twoje zdrowie!.. Żmuda, bracie kochany!.. Niech djabli wezmą Duraja!..

— Twoje!.. — odwzajemnił się Żmuda.

Wypili. Przegryzli. Potem jeszcze raz i... jeszcze raz do siebie i... jeszcze...

Teraz głównym tematem rozmowy stał się Duraj...

Była już godzina może dziesiąta, kiedy obaj policjanci w najlepszej komitywie, pobrzękując szablami, opuszczali karczmę. Ale, chociaż przechodzili koło posterunku, żaden z nich tam nie wstąpił. Przeszli wzdłuż całej wsi i skierowali się wprost na pola, na las. . . .

. . . .

. . . .

...Po godzinnym marszu śmiało, wkroczyli na dobrze sobie znaną leśną polanę...

Nie namyślając się długo ruszyli w stronę zarosłych gęstwą leszczyny i zielską ruin...

— Ja pierwszy — wyrzekł Machaj — puść mnie bracie pierwszego...

— Nie... ja pierwszy — ty masz żonę, dzieci... Zresztą, lepiej znam od ciebie wejście...

— Puść, Żmuda — dopraszał się Machaj.

— Nnie — kategorycznie odparł Żmuda.

— Puść...

— Nie puszczę.

Ponieważ niepodobieństwem się było dłużej spierać, weszli do lochu prawie jednocześnie obaj. Śmiało posuwali się naprzód tą samą drogą, którą niedawno przebyli detektywi. Kiedy doszli do miejsca w którem trzeba się było przeczołgać przez wąskie przejście, znowu doszło do krótkiej sprzeczki. Lecz tym razem Żmuda, któremu w wilgotnym lochu jakoś odwaga się szybko ulatniała, ustąpił prędzej niż przy wejściu. Wyrobiona w długiej służbie policyjnej przezorność nawet przy dobrych animuszach nie pozwoliła im zapomnieć o tem, że w każdej chwili mogą się spotkać z przeciwnikiem. To też posuwali się nadzwyczaj ostrożnie i cichutko.

Nagle... obaj zatrzymali dech w piersiach...

Wyraźnie posłyszeli dźwięk stłumionej rozmowy. Natychmiast przypadli do ziemi. Leżąc, czuli obaj, jak im resztki wspaniałej odwagi parują wszystkiemi porami ciała... Ale głosy jakoś przycichły. Wtedy jednocześnie pomyśleli o tem, że dobrze byłoby coś dla fasonu... łyknąć.

Na szczęście Żmuda zabrał z karczmy na drogę niewielkie buteleczkę, zwaną żartobliwie „szczeniakiem“... Pociągnęli parę razy...

— Słyszysz?.. — odezwał się czujny na wszystko Żmuda.

— Uhu... tak... Gotuj broń... Strzelaj, jak nie stanie odrazu... Ja zawołam...

Pusta buteleczka pozostała na miejscu, gdzie przed chwilą czaili się policjanci. Oni sami poczołgali się naprzód, z gotowemi do strzału rewolwerami. W ten sposób zbliżali się do zapadni i byli od niej już o jakieś pięćdziesiąt kroków...

Z przeciwnej strony pokazało się małe, rosnące jednak z każdą sekundą światełko. Ktoś szedł w ich stronę... Teraz dojrzeli już całkiem wyraźnie: Szło jakichś dwóch mężczyzn... Jeden niósł latarkę i wielki rewolwer, drugi podpierał się laską. Zatrzymali się. Wyższy i grubszy coś pokazał temu, co niósł światło i wziął od niego latarkę. Teraz on świecił, a ten drugi zaczął majstrować koło wieka zapadni...

Smuga światła nie dochodziła do policjantów. Poza granicą światła byli zupełnie niewidoczni, choć sami doskonale widzieli tajemniczych mieszkańców lochu. Komendant Machaj porozumiewawczo spojrzał na swego towarzysza.

— Gotów — odrzekł najlżejszym szeptem Żmuda.

— Ręce do góry!!!... Policja!!!... — wrzasnął groźnie Machaj, celując jednocześnie w grubego osobnika.

Lecz zamiast spodziewanego podniesienia rąk, ujrzeli policjanci, że gruby osobnik wyszarpuje broń z kieszeni...

Padły strzały.

d. c. n.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Sosnowcu rewiru 3-go
Nr. Km. 463, 909, 959, 1287, 1667, i 1743/34
oraz Km. 2149/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Wspólnej nr. 16, z mocy art. 602-604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanemi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 5 października 1934 r. od godziny 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej nr. 3 i Prezydenta Mościckiego nr. 41, w terminie 1-ym, sprzedaż artykułów chemicznych i samochodu osobowego, oszacowanych na sumę zł. 22.152, na zaspokojenie wierzytelności Jakubowicza Leona w Prażce.

2. W dniu 8 października 1934 r. od godziny 11 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny), przy ul. 3 maja nr. 11, w terminie 1-ym, sprzedaż szaf bibljotecznych, aparatu radjowego i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 3300, na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu;

3. W dniu 8 października 1934 r. od godz. 12-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr 2, w terminie I-szym, sprzedaż materjałów wełnianych, oszacowanych na sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności firmy „M. Joss i Löwenstein S. A." w Pradze;

4. W dniu 10 października 1934 r. od godz. 11-tej z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Kilińskiego Nr. 1, w terminie I-szym, sprzedaż dywanów perskich, oszacowanych na sumę zł. 2.000, na zaspokojenie należności Banku Gospodarstwa Krajowego **Oddział w Katowicach.**

5. W dniu 11 października 1934 r. od godz. 13-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Żeromskiego Nr. 8, w terminie I-szym, sprzedaż pianina, oszacowanego na sumę zł. 1500, na zaspokojenie wierzytelności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach;

6. W dniu 16 października 1934 r. od godz. 11-tej z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Reymonta Nr. 14 m. 3, w terminie I-szym, sprzedaż maszyny do szycia i różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 650, na zaspokojenie wierzytelności Chawy Rapszyc;

7. W dniu 16 października 1934 r. od godz. 11-tej z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Gen. Bema Nr. 4 m. 2, w terminie I-szym sprzedaż różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 1890, na zaspokojenie wierzytelności Masy Upadłościowej Zjednoczonych Przedsięb. Budowlanych w Mysłowicach i innych wierzycieli.

Spis rzeczy i ich szacunek może być przejrzany w kancelarji komornika, zajęte zaś ruchomości można oglądać w terminach wyznaczonych do licytacji na miejscu.

Komornik (—) ST. JAKIMCZYK.

Do akt Nr. Km. 725/1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 października 1934 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mordki Chila i Ruchli małż. Frenkiel w jego lokalu w Wolbromiu ul. Żwirki i Wigury składających się z maszyny drukarskiej, nożyc, bufetu, 2-ch szaf sosnowych i 150 zeszytów oszacowanych na łączną sumę zł. 518 gr. 80, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dnia 25 września 1934 r.

KOMORNIK (podp. nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (WYŻSZA I NIŻSZA) W KATOWICACH ulica Szopena Nr. 16. telefon 301-36, obok P. K. O. Filja w Tarnowskich Górach w Katolickim Domu Parafialnym pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934/35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75 proc. zniżka kolejowa do 100 kilometrów.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach Będzin, Kołłątaja 21 J. Blacha. Opłata zniżona.

SZKOŁA kroju szycia modelowania, zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14. Przyjmuje zapisy. Krój najnowszej akademji Paryskiej. Dla przyjezdnych zniżki. Opłata ratami. Bieliżny wyuczamy bezpłatnie.

SZKOŁA kroju szycia modelowania Zaborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty przyjmuje zapisy, krój najnowszy Akademji Paryskiej kończącym świadectwa prawne dla przyjezdnych zniżki Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

TECHNICZNEJ Szkoły w Katowicach oraz I-ej — II-ej klasy gimnazjów w Sosnowcu przygotowują profesorzy z całkowitą opieką—wychowaniem. Zgłoszenia w Administracji gazety.

POSADY i PRACE

POTRZEBNI dekarze zaraz do krycia dachów blachą welowaną Racławicka 5.

INTELIGENTNA wychowawczyni żydówka, dobrego domu, pierwszorzędnemi świadectwami, znajomością pedagogiczną, samodzielnością, poszukuje kondycji do dziecka od 2 lat w domu kulturalnym. Oferty składać w administracji pod „Samodzielna".

UCZNIA na praktykę przyjmie Pracownia stolarska. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

BUFETOWA większej restauracji poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Expresu Zagłębia Sosnowiec „Bufetowa".

PAN (i) posiadający 600 zł. otrzyma posadę stałą utrzymanie pensja. Oferty „Expres" Dąbrowa „600".

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do sprzedaży wędlin i mięsa wołowego za kaucją. Wiadomość w Expresie Będzin pod „Zdolna".

POTRZEBNA panienka do szycia i uczennice. Wiadomość Expres Dąbrowa.

KILKA PAŃ

poszukuje natychmiast Śl. przedsiębiorstwo dla lekkiej pracy w zawodzie propagand. kupieckiem na terenie Zagł. Dąbrowskiego, za wysokiem wynagrodzeniem. Dla zdolnych stała posada i awans. Reflektuje się tylko na energiczne inteligentne Panie wyżej lat 28. Zgłoszenia z dowodami w poniedziałek wtorek godz. 10—13 Sosnowiec Dekierta 4 parter lewo biuro.

LOKALE

DO wynajęcia lokal nadający się na sklep lub podobny interes. Strzemieszyce ulica Sławkowska dom Pniaka przy fabryce.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Dekierta 6 m. 2 tel. 490.

POKÓJ przy samotnej rodzinie od zaraz. Sienkiwicza 6/7 parter.

DO wynajęcia mieszkanie 4 pokoje kuchnia wygodami, lub 3 pokoje i 1 pokój z osobnem wejściem 1 piętro ul. Pańska 34-a.

POKÓJ nieumeblowany w śródmieściu do odnajęcia. Wiadomość w administracji.

DO wynajęcia sklep, pokój, kuchnia oraz warsztat rzeźniczy. Staropogońska 16.

URZĘDNIKOWI lub nauczycielowi wynajmę pokój umeblowany za 15 zł. Staropogońska 16, wiadomość u dozorcy.

POKÓJ w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość od 3 do 7 w sklepie „Tatra" Piłsudskiego 18.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a u dozorcy.

POKÓJ z kuchnią frontowy wynajmę. Będzin Zagórska 53.

DO wynajęcia jedno mieszkanie Będzin ul. Małobądzka 58 I. Flak.

WYNAJMĘ sklep, budkę wydzierżawię, mieszkania słoneczne wynajmę. Będzin Polna 23.

MIESZKANIA 4, 3 i 2 pokojowe, pokój z kuchnią i kawalerski z wygodami dla inteligencji Prosta 12.

POKÓJ umeblowany słoneczny pierwsze piętro, piekarnia do wynajęcia. Sosnowiec, Narutowicza 17.

1—2 POKOJE elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Dęblińska 7/9, tel. 1273.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Bracka 4.

POKOJU umeblowanego przy rodzinie z osobnem wejściem, z utrzymaniem, lub bez w śródmieściu Sosnowca poszukuję. Oferty do administracji pod J. K.

SKLEP 20 metr. długi — drugi mniejszy z suterynami, mieszkanie 4 lub 5 pokoi i trzy biurowe na II piętrze do wynajęcia Warszawska 6.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM umeblowanie pokoju sypialnego: łóżka, szafy, szafki, ozdoby biurkowe. Obejrzeć można w niedzielę i święta od godz. 10 — 15, w inne dni od godz. 17 — 19. Kolonja Babcocka, Gołębia nr. 1, dom nr. 6 m. 11.

SPRZEDAM morgę gruntu w Będzinie przy ul. Zagórskiej naprzeciw posesji Bałdysa sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość filja „Expresu" Będzin.

RESTAURACJĘ, dającą cztery tysiące rocznie dochodu sprzedam. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu Zagłębia".

KUPIĘ domek z ogródkiem, moze być niewykończony. Zgłoszenia z podaniem ceny „Expres" Dąbrowa pod „Domek".

ŁÓŻKA dębowe, materace, łóżeczko metalowe okazyjnie sprzedam. Lwowska 3/V m. 31.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Palusiński Sosnowiec. Środula tel. 12 — 67.

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie, cegły ogniotrwałe, koks, wapno gaszone, dykty, forniery sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zajdler Stara 4 (Stary Sosnowiec).

SYPIALNIE mahoniowa, złota - brzoza, stół gabinetowy, łóżka mahoniowe, kapy pluszowe wszystko nowe sprzedam tanio. Sosnowiec 3 maja 22/10.

SPRZEDAM szafę sklepową galanteryjną, kontuar, bieliźniarkę, łóżka. Majowa 16. Gawęda.

PLAC w śródmieściu 80 prętów ogrodzony do sprzedania. Wiadomość Expres.

HARMONJE stoliczkowe od 170 zł. patefon do sprzedania oraz przyjmuje wszelkie reperacje. Pogoń, Czeladzka 17. Tomala.

SPRZEDAM tanio drzez w dobrym stanie Sosnowiec, Nowopogońska „Bar Polski" p. Pełki.

TANIO sprzedam: Akumulator do radja, flet „C" oraz dwa rowery. Jeden balonowy firmy Kamińskiego z dynamomaszyną, drugi zwyczajny zupełnie nowy. Jeden zamienię na Harmonję stoliczkową z dopłatą. Sosnowiec, Robotnicza 15. Niziński.

WYPRZEDAŻ kwiatów cebulkowych: narcyzy, tulipany, lilje i różne krzewy w większej ilości rabarbary, cena przystępna, Małachowskiego 14 ogród przy Hałdach. Żelezińska.

SPRZEDAM rower balonowy firmy Warszawskiej z dynamomaszyną, lub zamienię z dopłatą na Saksofon „es", albo na Harmonję accordion. Expres Zagłębia, Sosnowiec pod „Saksofon".

HARMONJE różne, stolikowe, chromatyczne, dwóchrzędówki od zł. 25. Sosnowiec 1 maja 13 Rutkowski.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową prawie że nową. Zgłoszenia Miłowice ul. Szosowa 1 m. 13.

MASZYNĘ sprzedam do szycia Singera 50 złotych patefon. Jęzor obok Niwki Cebrat.

SAMOCHÓD ciężarowy 6-cio tonnowy marki „Praga" na chodzie, zarejestrowany, na pneumatykach, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Skrzynka pocztowa 102.

SPRZEDAM tanio duży rower trzykołowy bagażowy. Piłsudskiego 33 m. 15.

ELEKTROLUX aparat do froterowania okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Czysta nr. 7 W. Niepoń.

Z POWODU nieporozumień rodzinnych jest do sprzedania następujący majątek: namiorek nad Przetakiem obok p. Musiała w Czeladzi 4 zagony i część domu z gruntem, hipotekę na 2 domy również w Czeladzi, oraz hipotekę na dom w Pogoni i wyrok na 300 zł. w Dąbrowie. Wiadomość Expres Dąbrowa.

PLAC 80 prętów tanio sprzedam. Wiadomość Smolna 13. Paczkowski.

TANIA posezonowa wyprzedaż gorsetów, pasów i staniczków pasy leczniczę najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11 tel. 7—68.

KAFLE

wszelkiego rodzaju, gotowe piece przenośne, oraz kompletne przybory do budowy pieców, najtaniej w firmie „Kafel" Sosnowiec 2 róg Dekierta.

SPRZEDAM dom niedrogo 5 ubikacji. Łagisza - Glinice 72 Nocoń.

ZA 1.50 kupisz najlepszy gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy tylko w składzie aptecznym Dancygiera Będzin, Małachowskiego 34. Poleca najtaniej artykuły kosmetyczne, apteczne, fryzjerskie oraz gwarantowane prezerwatywy.

Skrzypce 8 złotych

Futerał 4.50, Smyczek 2 złote, Mandolina 10 złotych duży wybór instrumentów muzycznych strun najtaniej Jakubiński Modrzejowska 39.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

MOTOCYKL pierwszorzędna marka prawie nowy sprzedam tanio. Grodziec, Czeladzka Bednarek.

SZAFĘ, łóżka, maszynę, kredens pokojowy, bufet, półki, stoliki sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 40.

ZARAZ z powodu wyjazdu sprzedam sklep rzeźniczy warsztat. Wiadomość Expres Dąbrowa.

SPRZEDAM dom o 6-ciu ubikacjach i 28 prętów placu z murami. Józefów, Główna 104.

SPREDAM powóz nowy na gumach. Dąbrowa Gór. Królowej Jadwigi 23.

MEBLE różne do sprzedania tanio. Będzin, Małachowskiego 24 hotel „Bristol".

HARMONJĘ stoliczkową czysto wykonaną również Korpusy sprzedam tanio Kała Cyprjan Będzin, Okrzei 35.

SPRZEDAM domek z placem jedno mieszkaniowy. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania sypialka orzechowa jasna oraz używane łóżka z materacami, nocne szafki, stół rozsuwany. Sosnowiec Sielecka 27/6.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, ruszty piekarskie oraz żelazo użytkowo poleca składnica i sortownia H. Pfeffer Będzin, Małachowskiego 33.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wkładową nr. 46/31/R/1 Spółdzielni kredytowej Sosnowiec, Juljan Regieli.

BUDZYŃSKI JAN zgubił książeczkę kasy chorych i legitymację ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

CZIĘBAŁA KAZIMIERZ zgubił książeczkę Ubezpiecz. Społecznej wydaną w Sosnowcu.

KAZIMIERZ BORYCZKO zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec, którą unieważniam.

ZAGINĘŁA kontramarka wydana z kopalni „Hr. Renard" Boguś Franciszek.

WÓJCIK JAN zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydane w P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Olkusko - Siewierską, metrykę urodzenia oraz sześć fotografij.

SUSZYŁO TOMASZ zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Jarosław

MATRYMONIALNE

ZAM[illegible] pana inteligentnego dobrze sytuowanego lat 40—45. Cel matrymonjalny. Łaskawe oferty Expres „Emka".

RÓŻNE

ŁADNIE oprawiony obraz lub portret upiększa pokój. Najtaniej oprawia obrazy pracownia ramiarska „La Ornamo", hale Rozwoju Sosnowiec.

KOSTJUMY wypożyczam teatrom amatorskim Sosnowiec Piłsudskiego 14 m. 13. Zofja Jurjewicz.

SZOPA na warsztat do wynajęcia. Dekierta 5 wiadomość u gospodarza.

WZYWAM Józefa Kubiaka malarza, Sosnowiec 1 Maja 25 do zwrócenia pobranych zadatków a conto zaczętej roboty, ewentualnie wykończenia zaczętej roboty, w przeciwnym razie skieruję sprawe na drogę sądową Stanisław Szulc Sosnowiec. Sielecka 30.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty

KOSMETYCZNE KURSY

Dają prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „Pani". Katowice, ul. Teatralna 8 m. 11, telef. 338-95. Zapisy codziennie. Programy bezpłatnie wysyłamy.

C. O. 275/34.

Wezwanie

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych weksli na złotych po 75 płatne 6 października 1934 r. i 6 listopada 1934 r. z wystawienia Adama Warzechy na zlecenie Franciszki Warzecha aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał weksle Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna oba weksle na zas. art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki: **J. Wojnikonis.**
Za zgodność **Juljan Boba** Sekr. Sądu.

Karnisze do firanek

gustowne ramy do obrazów najtaniej wykonuje pracownia ram „Artes" obok kościoła.

Uwaga!

Każda pani umiejąca szyć może zdobyć najnowszy krój modela za złotych 25.— Zapisy przyjmuje Pracownia sukien

„Anetta"

Sosnowiec Sielecka 4/26.

DO wiadomości Pań i Panów w Będzinie. Salon fryzjerski

„Czesław"

zaangażował z dniem 1. X. 34 r. pierwszorzędne siły. Ceny konkurencyjne.

PRZY ul. Piłsudskiego Nr. 21-a obok przystanku tramwajowego są do wydzierżawienia 2 sklepy z suchemi piwnicami, na żądanie z mieszkaniem. Wiadomość na miejscu.

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg na wagonowe dostawy owsa, siana, słomy, ziemniaków, kapusty, buraków i t. p. Oferty składać należy do dnia 7 października r. b. do Referatu Zakupów, ul. 3 Maja 27-b, który udziela bliższych informacyj.

DNIA 29 września skradziono w kościele w Dąbrowie z teczki portfel zawierający różne dowody oraz krzyż wojskowy i medale. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Expresu w Dąbrowie albo Zawiercie, Słowackiego 16. Paulina Woltońska.

ZWRACAM się do Marjanny Polak, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Wiejkiej 4, aby zaprzestała rzucać na mnie obelgi w przeciwnym razie pociągnę ją na drogę sądową. Kocela.

ZAWIADAMIA się, że rytownia wzorów i monogramów do haftu znajduje się w magazynie kapeluszy damskich u J. Śliwkowej Dąbrowa 3 Maja 4.

OSTRZEGA się Felicję Hamankiewiczową z Będzina przed rozsiewaniem nieprawdziwych wieści. Leon Łakomik. Dąbrowa.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

„BETON"

Dypl. Mistrz Murarski Jan, Adolf Górski i S-ka Dąbrowa, Kościuszki 19 m. 3 przyjmuje roboty, jak budowę domków tak z własnych jak i powierzonych materjałów po cenach przystępnych.

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów, plany.

WYDZIERŻAWIĘ większy ogród owocowo - warzywny z inspektami. Zgłoszenia: Expres Zagłębia Zawiercie pod „Ogród".

RADJOAPARATY przerabia elektryfikuje uselektywnia oraz różne reperacje Dąbrowa 3-go Maja 13 „Eureka".

B. Felczer

szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

BUDKĘ odstąpię przy ul. Sieleckiej 29.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich w Warszawie „Pigment" Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.